

NA
POPIS PUBLICZNY
UCZNIÓW

KONWIKTU WARSZAWSKIEGO
XIEŻY PIIARÓW

Odbywać się mający w Żoliborze w dniach 29. 30. 31. Lipca
r. b. od godziny 9 z rana do 1½ po południu.

REKTOR I NAUCZYCIELE
PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

ZAPRASZAJĄ.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

w WARSZAWIE 1817 roku.



20.048

WARSZAWA

KTO pragnie upowszechnienia oświaty ludów, kto się nad ięý postępem w kraju zwłaszcza oyczystym zastanawiać lubi, dla tego zapewne oboiętném nie było przypomnienie w dwóch poprzedzających Programmatach Popisów naukowych Konwiktu, kto, kiedy, z jakiego powodu, w jakim celu, iakimi sposobami, z czyią pomocą i z jakim skutkiem założył i urządził ieden ze znakomitszych w Polsce Instytutów edukacyynnych, obszerny i wspaniały dom dla niego wystawił, zdatnymi osadził Nauczycielami, nayıpierwszych w Koronie i Litwie domów młodzieź do niego ściągnał (1), a przez to upaęle w Polsce nauki wskrze-

(1) *Następnująca Młodzieź edukowała się za Konarskiego w Konwikcie: to iest od roku 1741 do 1773.*

A.

Ankwicz Tadeusz, Jozef.

B.

Bielski Adam
Borzęcki Ludwik, Alexander; Jan
Bniński Konstanty, Ignacy
Bystrzanowski Sebastyan, Michał, Kaietan
Boski Desyderyusz
Bleszyński Jozef, Ignacy
Borzysławski Xawery
Brzóstowski Jan, Robert
Buchowiecki Bernard
Biernacki Paweł, Kazimiers, Michał,
Baworowski Aloizy
Bromirski Onufry
Brzeziński Jozef
Biszping Jan

Bartochowski Bartłomjey
Bychowiec Ignacy
Borch Michał, Stanisław;
Breza Stanisław, Antoni
Bykowski Maciey
Balicki Kaietan
Bęntkowski Hiacynt.

C.

Ciecierski Jakob, Wincenty
Czapski Franciszek, Jan, Jozef
Chwalibog Stanisław
Chronowski Jozef
Czetwertyński Xiążę Jozef, Kaietan, Jan
Charczewski Władysław, Jan
Czarnecki Karo
Cieński Kazimiers
Cieszkowski Floryan

sił (2), i przygotował umysły Szlachty, zwłaszcza możniejszým, do téj w sposobie myślenia szczęśliwey, lubo dla urato-

(2) Jana Sniadeckiego Pisma rozmaite Tom I. kar. 70.

Chomentowski Grzegorz, Teodor
Chyczewski Antoni

D.

Dunin Fryderyk
Dębiński Kajetan
Dąbski Stanisław, Karol, Jan, Ignacy
Descours Jan, Jozef
Doliński Kajetan
Dulski Ignacy
Dzieduszycki Waleryan, Antoni
Dembowski Felix
Dzierzbicki Ignacy, Jozef
Dębski Tomasz

G.

Godzki Stefan
Gałgowski Alexander
Grzybowski Jozef
Giżycki Kajetan
Grabiński Jan, Tadeusz
Grodzicki Jozef, Wacław
Gintoft Ignacy
Gutakowski Tadeusz
Grabianka Tadeusz
Granowski Stefan
Grabowski Ignacy
Glinka Mikołaj.

H.

Horaim Michał
Hołyński Tadeusz
Hussarzewski Antoni
Hiche Franciszek.

I.

Jordan Tadeusz, Jan, Jozef
Jarnzalaki Wojciech

Jelski Jozef, Franciszek
Jankowski Ignacy
Judycki Jozef
Jeżewski Mateusz
Jliński Antoni, Jan
Jablonowski Książę Adam, Stanisław, Jozef, Maciej
Jełowicki Tomasz.

K.

Kątski Stanisław
Kuczyński Wiktor, Antoni, Dominik, Jozef
Kraśniński Jan, Ignacy. Adam
Kielczewski Leopold
Kurdwanowski Makary
Konarski Antoni, Jozef, Stanisław
Komorowski Jan, Antoni
Kossakowski Grzegorz, Roch, Antoni
Krasicki Hrabia, Antoni, Jozef, Franciszek
Kozmiński Piotr
Karp Kazimierz, Karol
Kraiewski Stanisław, Paweł, Bartłomiej
Kochanowski Leo
Kwilecki Adam
Karsznicki Ludwik, Stanisław, Hyacynt
Kossowski Ignacy
Kotkowski Stanisław
Kurdwanowski Placyd
Kicki Onufry
Karwicki Antoni
Karski Antoni
Karczewski Joachim
Kluzewski Jacek
Kurowski Emanuel.

wania udzielnosci Narodu zapoznety juz odmiany , ktora ustanowiona wkrótce potem Kommissya Edukacyyna tak latwo

L.

Lubomirski Książę Gaspar, Adolf, Jerzy,
Franciszek, Xawery, Jozef, Alexander, Michał.
Lasocki Antoni
Linowski Jan, Zygmunt
Lipski Jan
Liewen Baron Piotr, Franciszek
Lubowiecki Piotr
Lutomski Wincenty
Lubieniecki Ignacy
Lanckoroński, Franciszek, Andrzej, Jakob

Ł.

Łopacki Jan.
Łabęcki Andrzej
Łuszczewski Jan

M.

Malachowski Stanisław, Jan
Mier Jozef, Jan, Woyciech, Roch
Miaskowski Michał, Ignacy
Mycielski Stanisław, Jan
Myszkowski Kazimierz, Augustyn
Mazani Fryderyk, Henryk
Morsztyn Joachim, Kanty, Jozef
Mniszech Jozef, Michał, Stanisław, Franciszek
Miraszewski Nepomucen
Męciński Stanisław, Piotr
Mieczkowski Kazimierz
Mossakowski Dominik
Moszczyński Franciszek
Miączyński Stanisław
Mikorski Dionizy,
Malczewski Jan, Franciszek

N.

Nitostawski Jozef

Narzynski Antoni
Niszczycki Stanisław
Nakwaski Woyciech
Niemierzyc Michał, Ignacy
Niezychowski Adam, Ignacy
Nieborowski Jozef
Nowowieyski Konstanty, Cyryak
Narburt Kazimierz

O.

Ożarowski Piotr, Onufry, Jerzy, Stanisław
Oskierka Antoni, Jan, Jozef
Orlewski Jozef
Oborski Franciszek.
Orzeszko Kazimierz
Olizar Kalasanty, Filip
Ogiński Ignacy
Orłowski Antoni
Ossoliński Jozef, Jan, Stanisław
Okęcki Jozef.

P.

Pociey Ludwik, Leonard
Pac Ignacy, Michał, Jozef
Peplowski Izidor
Poniński Nepomucen, Gaspar
Potkański Joachim, Adam, Tadeusz,
Franciszek
Prażmowski Kaletan
Potocki Piotr, Adam, Kaletan, Ignacy,
Jerzy, Wincenty, Franciszek, Wincenty, Stanisław, Jan, Alexander.
Przerębski Stanisław
Przebendoski Nepomucen, Ferdynand.
Polanowski Felix
Puget Xawery
Prusiński Antoni
Podoski Leonard, Michał

sprawiła, a któreý Seym czteroletni Konstytucyyny naychlubnieysze dał dowody.

Pausza Michał
Plater Antoni
Paprocki Andrzej

R.

Rostkowski Marcin, Antoni
Rudziński Michał, Jan
Rey Tadeusz, Jozef
Russocki Jan, Mikołaj
Rosnowski Jan
Rexen Michał
Rupnieski Franciszek
Rzeczycki Franciszek.
Rybiński Jozef
Rogaliński Augustyn, Piotr, Hippolit,
Tadeusz
Rossen Ignacy
Ryk Dominik
Radziwiłł Xzê Jerzy Mikołaj, Antoni,
Mateusz
Rokicki Michał
Rostworowski Konstanty
Rychłowski Franciszek

S.

Swidziński Ignacy, Michał, Jan Bap.
Szaniawski Filip, Ignacy, Stanisław
Szezyt Chrystofor.
Sufczyński Kazimierz, Piotr
Sołtyk Felix, Jozef, Kajetan, Michał
Stadnicki Jan, Michał, Franciszek, Adam,
Walenty
Sapieha Jan, Xawery,
Szołdrski Felix, Antoni
Siemianowski Piotr, Antoni
Siemieński Stefan, Hiacynt

Szymanowski Michał, Franciszek, Jan,
Marcin, Jozef, Antoni, Dominik,
Walenty, Stanisław, Teodor.

Święcicki Ignacy
Szydłowski Seweryn, Antoni, Teodor,
Kajetan

Szembek Kazimierz, Izydor, Ignacy
Solłohub Jan, Stanisław
Stecki Kazimierz, Jan
Sanguszek Jozef, Hieronim, Jan, Eustachi
Skoraszewski Mikołaj
Sikorski Teofil
Siekierzyński Cesław.
Skarbek Ludwik, Jan
Szuyski Adam
Szczaniecki Sylwester
Sobieszczański Stanisław
Szczytnicki Stefan
Staniszewski Bazyl
Starzyński Wincenty, Jozef.
Schrötter Baron Henryk.
Stokowski Faustyn
Skarbek Karol
Skotnicki Xawery,

T.

Tyszkiewicz Antoni, Jozef, Jan, Mikołaj
Walenty.
Tucholka Jan, Stefan
Trembiński Rafal
Tarlo Kazimierz, Szymon, Bonawentura,
Andrzej
Tarnowski Hrabia Rafal, Antoni
Tyzenhaus Ignacy
Tymowski Ignacy

U.

Ustrzycki Kazimierz

Kto dobrze poznał zamiar Założyciela Konwiktów, ten nie powie o nim, „że uwiedziony niegodnym naśladowania przykładem obcych krajów, wprowadził osobną edukacją Młodzieży majątniejszój Szlachty, i położył różnicę między Obywatelami: że odtąd wszelka młodzież zacnych Obywateli krajowych przeniosła się z Krakowa do Warszawy,, (3).

Już bowiem wtenczas, kiedy Konarski zakładał Konwikt Piarski, otwarte były Konwikty Teatyński i Jezuicki: już żadna prawie młodzież zacnych Obywateli nie udawała się na nauki do Akademii Krakowskiej, bo ta od końca panowania Zygmunta Wazy, aż ku schyłkowi panowania Augusta III. naywięcej

(3) Sołtykowicz o stanie Akademii Krakowskiej Str. 69-70.

Urbanowski Krysztוף, Jan

W.

Wężyk Bogusław, Antoni

Wałicki Ignacy, Jan, Atanazy, Kazimierz,
Jozef

Walewski Jan, Xawery, Tomasz, Mateusz,
Jozef, Michał

Woyna Michał, Daniel, Xawery, Bogumił,
Bonawentura.

Wodzicki Eliasż, Franciszek, Kanty, Jozef,
Piotr.

Wiesiołowski Jozef

Ważyński Antoni, Ignacy

Wroblewski Stefan, Jozef, Felix

Wawrzecki Jan

Wąsowicz Stefan

Wilkoński Piotr

Wołkoński Xiążę Grzegorz

Węgorzewski Woyciech, Nopomucen

Wessel Karol, Stanisław

Wierzbowski Marcin

Ważyński Antoni

Witten Jozef

Wilczewski Jan, Franciszek, Stanisław

Waxman Jan

Wielowieyski Jozef

Wykowski Ignacy, Grzegorz

Wilner Karol

Wisłocki Teodor

Węgleński Omufry, Karol

Z.

Zawoyski Franciszek

Zaleski Piotr, Wiktoryn

Zawisza Wincenty

Zajączek Kazimierz

Zbiewski Maciej

Żeliński Franciszek

Zgliczyński Ignacy

Zakrzewski Wacław, Xawery

Zabieło Jozef, Michał, Ignacy

Zboinski Jan

Zuliński Hieronim, Marcelli

Zapolski Jozef

Zborowski Tomasz

Żurawski Stanisław.

się zajmowała gorszącemi z Jezuitami kłótniami, bo w nię, iak po wszystkich innych szkołach krajowych, zaprowadzono zły gust w Literaturę Polską i Łacińską, i wiek złoty dla nauk zupełnie ustał (4). Już bogatsi Obywatele Polscy znudzeni niezgodami Szkół Akademickich, Jezuickich, Piiarskich i tylu innych zakonnych zaczęli sprowadzać cudzoziemskich Nauczycieli i prywatnie po domach dzieci swoje edukować, a potém ie niedouczone albo źle nauczone pod tymiż dozorcami w cudze wysyłać kraie,, (5). Już pod ów czas sama tylko maitęna Szlachta cały rząd kraju i iego administracyą w rękę swoich trzymała; ona sama iego dziedziczyła lub dzierżawiła ziemię, a stąd przesąd szlachectwa swojego tak daleko posunęła, że nieszlachcic, by też najzdatniejszy, nie mógł nietylko żadnych dziedziczyć dóbr ziemskich, żadnego piastować urzędu Koronnego, wojewodzkiego, powiatowego, ale ani w żadném ze szlachtą możniejszą znajdować się towarzystwie, u iednego ieść stołu. Jakiż tedy był inny sposób wybicia z głów tego tak szkodliwego dobru powszechnemu przesądu, wyrwania, że użycie własnych Sołtykowicza wyrazów, z rąk obcych szarlatanów młodzieży krajowéy, zwrócenia iéy do szkół krajowych, i tam napoienia iéy gruntownemi o równości w obliczu prawa obywatelskiey zdaniai, obeznania iéy z tém wszystkim, co tylko w kraju oyczystym było i bydz mogło dobrego, a tém samém zaszczepienia w iéy sercach gruntownéy miłości oyczyzny, ieżeli nie ten, którego się chwycił Konarski?

Zakładaiąc on Konwikt Szlachecki, użył samego możnych przesądu na iego obalenie. Nie przyymuiąc do Konwiktu nieszlachty, ściagnął do niego synów magnatów, i sprostowawszy ich sposób sądzienia o wartości człowieka, spoufalił ich z młodzieżą

(4) Sołtykowicz o stanie Akad. Krak: str. 66.

(5) Tenże, tamże str. 70. - 71.

dzieżą Szlachty ubogłej, dla której, w Konwiku kilka funduszów wyrobił. Rozciągnawszy zaś, ile się to zrobić dało, urządzoną w Konwiku edukacją do wszystkich innych Szkół Piarskich, i w nich dzieci Szlachty mnięj majątnę z nieszlachtą najtrwalszym zażyłości i przyjaźni węzłem skojarzywszy, zamierzonych dopiął celów.

Odtąd, a osobliwie od ustanowienia Kommissyi Edukacyynęj, i zaprowadzenia przez nią iednostaynę po całym kraiu instrukcyi, Szkoła Konwiku ieden ze wszystkiemi szkołami publicznemi wzięła kierunek, do iednego z niemi dążyć zaczęła i ciągle dąży celu. Jak w tamtych tak w tęg wychowuie się bez wszelkieg różnicy młodzieź rodziców majątniejszych wraz z uboższą, o koszcie nie tylko funduszowym, iak się wyżęj namieniło, ale też różnych dobrodzieiów utrzymwaną. Jak uczni szkół publicznych, tak wychowañcy Konwiku usposabiają się do słuchania nauk akademickich w Uniwersytetach, i do nich się od chwili, iak Rząd kraioy wskazał tego potrzebę, udają. *Więcęj tylko nad inne Szkoły, podług zdania wielkiego Znawcy, Szkoła Konwiku po swoich Uczniach wymaga. Połącza albowiem te wszystkie dla młodzieży korzyści, iakie zwykła znaydują się w dobrém wychowaniu domowém, z pożytkami, iakie od dobrego publicznego wychowania odłączonemi nie bywają: ma, równie iak edukacja domowa, bliższy dozór nad wychowaniem i oświeceniem, nad obyczajami i nauką; a może rozwiąć tę piękną człowiekowi wrodzoną własność, Emulacyą, czyli chęć dążenia w doskonaleniu się do chwały, którą edukacja domowa rozwinąć nie zdolna, samienia nayeściej w nieznośne w towarzystwie ludzkim, w nieprzystępne i we wszystkiem wyłączone samoistwo (6).*

Tą przeznaczania swego koleją postępując Konwikt pod Rektorami Józefem Strzeleckim, Michałem Stadnickim, Mar-

(6) J.W. Staszic w Przemowie do Uczniów Konwiku po ich Popisie publicznym 1814 roku.

cinem Eysymontem, Waleryanem Wąsowskim, przy Professorach, nie wspominając wymienionych już w przeszłorocznym Programmacie, i teraz jeszcze żyjących, Onufrym Kopczyńskim, Zygmuncie Linowskim, Urbanie Szostowiczu, Teodorze Ostrowskim, Hieronimie Stroynowskim, Floryanie Pontremolin, Sebastyanie Ustrzyckim, Anzelmie Zdzeńskim, Antoninie Strusiu, Adzim Klużyńskim, Ignacym Zaborowskim, Kajetanie Madalińskim, Stanisławie Szabrańskim, Piotrze Tyszyńskim, Franciszku Dmochowskim, swobodnych używał czasów za panowania Stanisława Augusta. Uczony ten Król, wielki nauk i Instytutów edukacyjnych miłośnik, nie tylko dla Konarskiego nadzwyczajny wybić kazał medal i popiersie jego, a portret Strzeleckiego w pokojach swoich umieścić, nie tylko wszystkich innych Rektorów Konwiktów do stołu swego często wzywał, i poufałą zaszczycał przyjaźnią; ale nadto na popisach rocznych na doświadczeniach fizycznych i chemicznych przez Profesora tych nauk Jozefa Osińskiego na Sali teatralnej Konwiktowej dla Publiczności Warszawskiej okazywanych, na popisach nawet z ćwiczeń wojskowych w Zoliborze podczas wakacyj przez Konwiktów odprawowanych bywać, celujących obyczajnością i pilnością w naukach Uczniów pochwalać, za nayprzyjemniejszą dla siebie poczytywał rozrywkę. Do tego w zamkowych pokojach swoich wyznaczył salę, w której Konwiktowicze z Rektorem i Professorami w nowy rok, w dzień Imienin, w rocznię koronacyi jego we dwa rzędy ustawieni, składali mu powinszowania swoje, i do ucałowania ręki jego królewskiej byli przypuszczani. Do roku 1783 Konwikt iak wewnątrz porządnie rozłożony i upiękniiony, tak zewnątrz brudny nakształt starego zamczyska wyglądał, nie był bowiem jeszcze ani wytynkowany. Stanisław August chciał się do jego ozdoby i z tęg strony przyłożyć, i chęć tę swoją Stadnickiemu Rektorowi oświadczył. Lecz że stan kassy nie odpowiadał dobrej woli Króla, Rektor podniósłszy sześćdziesiąt

tysięcy kapitału, wspaniała facyatą podług rysu sławnego Budowniczego Stanisława Zawadzkiego zrobioną, i Konwikt i miasto całe ozdobił. Wkrótce potem przestał żyć Stadnicki, kończył za niego rok dziewiąty Rektorstwa Eysymont, a gdy tego Prowincyałem zrobiono, powierzono rząd konwiktu Wąsowskiemu. Początki iego Rektorstwa były bardzo przyjemne. Najsławniejsza dla dźwigającej się z zadawnionego nierządu Polski epoka; Sejm czteroletni Konstytucyiny ściągawszy z całego kraiu najznakomitszych obywateli do Warszawy, sprawił nadzwyczajny nacisk młodzieży do Konwiktu. Pomimo uporczywego odmawiania Rektora i zastawiania się Przepisami Fundatora, liczbę Konwiktorów do sześciudziesiąt ograniczającemi, liczba ich przez lat cztery do ośmiudziesiąt dochodziła.

Nie długo atoli trwały te dobre czasy. Jedna i druga nie-szczęśliwa woyna, a po niej ostateczny rozbiór kraiu sprowadziły na Konwikt albo raczéj na całe Zgromadzenie Piiarskie w Prowincyach Polskich do Prus przyłączonych szkoły utrzymujące, dni ucisku i prześladowania. Rząd, albowiem, który sobie założył z nazwiskiem Polski, ięzyk także, obyczaje i ducha polskiego wytepić, nie mógł chcieć utrzymywać w kraiu opanowanym Zgromadzenia, które lubo przy niezachwianey dla Panującego wierności, do utrzymania iednak tego troyga dąży i dążyć zawsze musi, tak z przyrodzonéj członków swoich skłonności i edukacyi, wszyscy bowiem są rodowici Polacy, w kraiu, od kraiovców wychowani i do nauczycielstwa usposobieni, iako też z ustaw przez Konarskiego dla Polskich oddzielnie Piiarów przepisanych, i czynionemi przez każdego Członka zakonnemi ślubami poświęconych.

Stosownie tedy do wspomnionego dopiero Rządu zamiaru działając, nowe szkoły, które zakładano, i dawne akademickie, które na wzór nowych urządzano, w biblioteki, muzea, i

wszelkie pomocy naukowe hojnie opatrywano, starano się Nauczycielami niemieckimi do wyższych zwłaszcza nauk i Klass osadzać: dla zjednania im tym większey w Prowincyi wziętości, postanowiono dla każdéy eforaty, do których najsznakomitszych Obywateli wezwano. Przeciwnie Szkoły Piiarskie sobie samym, albo raczey dowolnemu Kamer uciskania zostawiwszy, nie tylko z wyznaczonych przez tymczasowy Rząd Rossyyski zasiłków wyzuwać, ale nadto ogadywać zaczęto, iakoby się w nich młodzież samego Katechizmu i Łaciny uczyła. Gdy ten zarzut Examina publiczne i ich programmata niezgodnym z prawdą okazały, mówiono i do Berlina donoszono, że Uczniowie Konwiktu i Szkół innych Piiarskich wiele się wprawdzie uczą na pamięć, ale nic nie rozumieją: że sami Professorowie nie tylko niemieckiego ięzyka cale nie znają; ale ani Łacińskiego, po Grecku nieumiejąc, dokładnie znać nie mogą. Ten ostatni zarzut tym żywiej nas dotknął, że się zdawał mieć w części iakiś pozór prawdy. Nie wielu bowiem z Rektorów i Professorów Piiarskich ięzykiem niemieckim mówiło, do ięzyka zaś Greckiego, od czasu, iak go Kommissya Edukacyyna samym zostawiła akademiom, rzadki się z Piiarów osobliwie młodszych przykładał (a). Nie straciliśmy iednak serca. Acz niebogaci, żadnych przecięz nie oszczędzaliśmy nakładów, aby Seminarystów naszych i młodych Nauczycieli z ięzykami Niemieckim i Greckim obeznać. Co większa, niektórzy z Rektorów podeszłego iuż wieku i kilku Professorów usilną pracą w przeciągu dwóch lat tyle dokazali, że nietylko po niemiecku mówić i pisać, iak Przeczytański i Zaborowski, który po Wąsowskim obiał Rektorstwo Konwiktu, ale też greckich ro-

(a) Dawniejszemi czasy Zwierzchność Piiarska wysyłając niektórych Professorów za granicę, zalecała im, aby prócz doskonalenia się w naukach matematycznych i fizycznych, uczyli się także ięzyka Greckiego i Hebrayskiego. Jakoż X. Pab, Szaniawski nauczył się hebrayskiego, a X. Horoch greckiego, którego też, wróciwszy do kraju, dawał lekcję młodym Piiarom.

zumieć Pisarzów, iak kilku ieszcze żyjących, sami się nauczyli. Kiedy więc ogadywanie Szkół Piiarskich nie wiele, a przynajmniej bardzo wolno skutkowało; kiedy zsyłani z Berliną do examinowania szkół tych biegli Pedagogowie przyznać musieli, że młodzież w nich ucząca się wielkie czyni w naukach postępy: że nauczyciele Piiarscy więcéy czynili dobrego, niżeli się można było spodziewać po Szkołach w pomocy naukowe bardzo ubogich, kiedy Obywatele nie przestawali powierzać nam w edukacyą synów swoich; skuteczniejszych użyto sposobów do pozbycia się Zgromadzenia naszego.

Odebrano nam dobra, któreśmy Konstytucyą Seymową upoważnieni, prawem ziemiańskim za grosz wygodom uięty nabyli, i puściwszy ie w dzierzawę nie przez licytacyą, iak był zwyczaj, ale z wolnéy, iak mówią, ręki na rok pierwszy za bardzo niską cenę, nikczemną z nich raz na zawsze wyznaczono nam Kompetencyą. Zdatniejszych z młodych naszych Nauczycielów wybrano i pod pozorem obeznania ich z lepszym uczenia sposobem, do Gimnazyum Berlińskiego i do różnych Uniwersytetów Pruskich wysłano: powracających zaś do kraiu nie zwrócono Zgromadzeniu Piiarskiemu, ale porobiono ich Rektorami, iednych w nowo założonych szkołach swieckich, drugich w szkołach wprawdzie Piiarskich, lecz na oderwanie od Zgromadzenia przeznaczonych. Tak albowiem Rektorom iak pracującym pod nimi Nauczycielom Piiarom, nie pozwolono inszego związku z Prowincyałem i Konsystorzem Piiarskim, tylko w rzeczach samego, iak mówiono, tyczących się sumnienia. Nie dość na tém; uciążono ieszcze wstępowanie młodzieży do naszego Nowicyatu tak bardzo, że nareszcie żadnych iuż nie mieliśmy przez lat kilka Nowicyuszów czyli Seminarystów. Na zanoszone do Kamer i Ministrów o te i tym podobne tysiączne uciążliwości skargi i przełożenia, tak obojętne odbieraliśmy odpowiedzi, żeśmy się z nich łatwo domyślać mogli, iż nas się pozbyć chciano: że szanując tylko publiczną opinią, którą ieszcze była za nami,

nie znoszono Zgromadzenia wyraźnym Rządu wyrokiem, lecz nieustanném prześladowaniem przymuszano nas, abyśmy ie sami rozwiązali.

Domysł ten nasz zamienił się w pewność, gdy jeden z członków Kamery Warszawskiej, któremu interesa razem szynkarskie, żydowskie, duchowieństwa Katolickiego i szkolne powierzone były, zjechawszy do Łowicza, oznaymił tamiecznemu Rektorowi szkół i Professorom, że Zgromadzenie Piiarskie w Prowincyach Pruskich cierpiane dłużej nie będzie, że zatem każdy z jego członków oświadczyć się zaraz powinien, czyli chce bydź albo nauczycielem w szkołach rządowych, albo Plebanem, albowi też pensją pobierać dożywotnią, że ktoby na nic przystać nie chciał, bez wszelkiego zostanie funduszu. Zatrwożonych tak niespodziewaném zapowiedzeniem, przymusił do podpisania stosownych do zapytań odpowiedzi, które on sam ułożył i w protokół wciągnął. Lubo ten Krygsrata postępek żadney nie miał cechy urzędowości, że się atoli zdawał bydź naturalnym dotychczasowego obchodzenia się z nami Kamer wypadkiem, przeraził wszystkich Piiarów. Co ieszcze młodszych pozostało, zaczęło opuszczać Zgromadzenie. Jak szkołom publicznym Piiarskim, tak Konwikтови zaczęło nie dostawać Nauczycielów. Podana Rządowi tak mocna nota, iaką rozpacz dyktować pospolicie zwykła, wymusiła wprawdzie zaspokajającą na pozor odpowiedź, ale przy niey przesłana była wspomnionemu wyżey Krygsratowi sekretna przestroga, aby tak gwałtownie z Piiarami nie postępował, lecz powoli odeymując im sposoby utrzymania szkół, czekał aż będą musieli sami ie porzucić i zgromadzenie rozwiązać.

Z téy przestrogi przekonawszy się naocznie Zaborowski iuż wtedy Prowincyał, nowy Rektor Konwiktu i kilku innych Piiarów, którym to Pismo do przeczytania udzielone było, o prawdziwych Rządu zamiarach względem zgromadzenia naszego, postanowili zresztą dawniejszych Professorów, którzy ieszcze

mieli dosyć sił do pracowania w zawodzie nauczycielskim, opuścić Prowincyą pruską i przenieść się do kraiu Rossyyskiego. Już ieden ze znakomitych Obywateli Wołyńskich podiał się wyrobić nam łaskawe tam przyjęcie : iuż naylepsze z Biblioteki Konwiktu książki, z Muzeum instrumenta i maszyny popakowane były: iuż obmyślony był sposób przesłania ich na miejsce przeznaczone, kiedy z jedney strony wzmagające się między ludem Polskim wieści o bliskiey kraiowych okoliczności zmianie coraz większego nabierając podobieństwa do prawdy, radziły wstrzymać wykonanie przedsięwzięcia : z drugiey strony Kopczyński, który dla swoiey u nowego nawet rządu wziętości i powagi, dla swoiey śmiałości i niezłomney mocy duszy Prowincyałem w tak trudnych okolicznościach obrany został, wzięwszy za hasło *tu ne cede malis, sed contra audentior ito*, zgasła. wzniecił nadzieję, że Zgromadzenie nasze lepiej od rządu będzie widziane, że się przy szkołach swoich i języku narodowym utrzymamy. Aliści ani Kopczyński nie był w tym względzie szczęśliwszym od swoich poprzedników. Drugiego zaraz roku iego prowincyałstwa, to jest przy końcu roku 1806 Radzieiowskie i Szczucińskie szkoły iuż były zamknięte, Drohickim i Łomżyńskim zakazany związek z zwierzchnością Piarską; Konwiktowi zaś i szkołom publicznym Piarskim w tak nazwanych Prusach południowych pozostałym, cokolwiek wolniey niszczącą przygotowano truciznę. Ułożono albowiem nowe urządzenie szkół w téy Prowincyi, podług którego wszystkie iuż nauki po wszystkich klassach, wyiawszy początkowe, w języku niemieckim dawane bydz miały. Było zaiste wyrok znoszący do szczętu Zgromadzenie Piarskie w Prowincyach Pruskich, bo chociażśmy iuż prawie wszyscy po niemiecku umieli, nie tak przecież byliśmy w tym języku biegłymi, abysmy w nim wszystkich umiejętności uczyć potrafili, nie tak wychowani, abysmy nieopolsku czuć i myśleć mogli. Rychło przeniesiona z Niemieckiey na Polską ziemię woyna, ocaliła wprawdzie narodo-

wość i Zgromadzenie Piarskie, ale i e i cały naród na wielkie inne go rodzaju klęski naraziła. Co w szczególności Konwikt ucierpiał, dla czego pierwiastkowe swoje siedlisko, dzieło założyciela swego opuścił i na Żolibor się przeniósł, co tu i z iakich funduszów dla wygody tego Instytutu, i na korzyść tak fizycznój iak moralnój iego uczniów edukacyi od początku roku 1807 do Popisu r. 1815 porobioném zostało, wszystko to przy Programatach popisów z lat owych opisałem.

W dwóch ostatnich latach odebrawszy ze Skarbu publicznego trzecią część summy szacunkowej za dawny gmach Konwikt na szkołę artyleryi przez Rząd nabyty, i procenta zaległe od całej summy, przerobiliśmy śródek wielkiego młyna końskiego w Żoliborze o dwóch piętrach i dole, na salę biblioteczną, szeroką i długą łokci dwadzieścia w kwadrat, wysoką wraz z galeryą na około idącą łokci dwanaście: w tymże porobione izby na Muzeum czyli skład instrumentów, machin i zbiorów rzeczy naturalnych, na laboratorium chemiczne, na mieszkanie dla bibliotekarza, i na magazyn wielki żywności. Laboratorium z kilkorakiami piecykami i naczyniami, już ukończone, w bibliotece zaś i muzeum od Wielkieynocy robią stolarze potrzebne szafy i pułki.

Prawe skrzydło domu teraz bibliotecznego o jedném piętrze przerobione jest na mieszkania dla Nauczycielów świeckich, izby dla chorych, łaźnie o czterech wannach miedzianych i pralnią: lewe zaś nie mając ze środkiem i drugim skrzydłem żadnej komunikacyi, z dziedzińcem od dziedzińca bibliotecznego także przedzielonym, urządziło się na najem dla lokatorów końcem wynagrodzenia Konwiktowi straconego przychodu z młyna, i zrobienia mu funduszu na utrzymanie w całości tak wielkiego domu.

Naprzeciw Pałacu w którym się dotąd mieszczą na dole młodszy, na piętrze starsi Konwiktowie z Rektorem i Profesorami

rami Piiarami, na miejscu dawnéj kuchni założyliśmy w Kwietniu r. b. nowy dom długi łokci dziewięćdziesiąt, szeroki, oprócz sieni ze wschodami, łokci dwadzieścia i pięć, podług rysunku poprawionego tak co do wygodniejszego rozkładu, iak co do ozdoby wszystkich gmachu części przez Wgo Jakóba Kubickiego Budowniczego ieneralnego, ktoremu za tę z dobréj woli swoiey, bez interessownie ofiarowaną i daną nam pomoc winne podziękowanie uroczyscie oświadczamy. W tym domu znajdować się będą na piętrze sale osobne dla dwudziestu i sześciu starszych Konwiktorów, z których każdy oddzielną dla siebie mieć będzie alkowę z oknem, i stancye dla Nauczycielów dozoruiących: na dole zaś będą pokoie Rektorskie, archiwum, sala iadalna, kredens, kuchnia, piekarnia, spizarnia, szafarnia, izby dla szafarza i innych służyących. Dom ten mógłby bydz zewnątrz i wewnątrz na iesień roku przyszłego: ze wszystkiem ukończony, gdyby szczupłość summy na tak wielką fabrykę, iaką od lat ośmiu prowadzimy, przeznaczonéj nie przymuszała nas budowę iego, w miarę pobierać się mających ze Skarbu od reszty Summy procentów, cząstkowo uzupełniać, i dlatego przez kilka lat ciągnąć.

Czyli iednak późniéj czy prędzéj ten gmach, to dopełnienie, że tak powiem, porządneho domu edukacyjnégó zupełnie ukończony zostanie, tyle wszelako młodzieży, ile dotąd nie będzie mógł Konwikt pomieścić. Sale albowiem w których tymczasowo około czterdziestu starszych Konwiktorów mieszka, przeznaczone na sale lekcy naukowych, na to tylko odtąd obrocone i używane będą; w salach zaś nowych nie więcéj iak dwudziestu sześciu młodzieży mieścić się będzie mogło. Otoż rozwiązana zagadka, dla czego, gdy teraz w iednym tylko domu żoliborskim ośmdziesiąt mieszka Konwiktorów, po tym po wystawieniu drugiego obszerniejszego domu, w obu naywięcéj sześćdziesiąt i sześciu będzie można umieścić. Jakoż więkšzéj

nad tę liczbę utrzymywać ustawy Konwiktu słusznie zabraniają. „Wiadomo jest z doświadczenia, *mówi w Rozdziale I. §. 7. tych ustach Konarski*, że wielkiej razem liczby młodzieży, ani dobrze uczyć, ani iey iak należy doglądać Rektorowi zwłaszcza i Prefektowi Konwiktu niepodobna. Jeżeli więc Rektorowie sami doświadczyć nie zechcą, co w takiej szkole nawięcej szkodzić zwykło, niech bardzo przestrzegają, aby liczba Konwiktów nie przechodziła sześćdziesiąt, i więcej też w tém zabudowaniu (mowa tu jest o starym Konwikcie) wygodnie pomieścićby się nie mogło.... Dość zaiste wielką będzie to zasługą pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt dobrze wychowanych młodzieńców co kilka lat oddać rodzicom. Przeciwno téj przestrodze sama tylko chciwość zysku nie zaś chęć zasłużenia się dobrze oyczyźnie, postąpić sobie może.,,

Nauki w tym roku, iak w poprzedzających latach, dawane były podług planu na Szkoły Woiewodzkie od Wysokiej Komisji R. W. R. i O.P. przepisanego z przydaniem tylko właściwych szkole wychowawczych ćwiczeń gimnastycznych, mianowicie tańców, fechtów i jeźdzenia na koniu. W to ostatnie wprawia się młodzież Klass wyższych przez letnie tylko półroczce, bo zimowey reytzuli ieszcze Konwikt nie ma.

P O P I S

Na który niniejszém Programatem zapraszamy przychylną Szkołom narodowym i o ich kwitnienie troskliwą Publiczność, odbędzie się porządkiem następującym.

Dnia 29 Lipca we Wtorek.

Od 8 — 9. Religia i Moralna, które dawali XX. Kamiński Rektor, Siekierzyński, Politowski, Walicki, Modliński, Woyciechowski.

Od 9 do 11½ Łacina z Mitologią, starożytnościami i historią literatury greckiej i rzymskiej — XX. Siekierzyński, Petrykowski, Schabowicz, Walicki, Modliński.

— 11½ — 1. Matematyka. — XX. Bystrzycki, Politowski, Schabowicz, Modliński, i Naucz. Baranowicz.

— 1 — 1½ Język Grecki — Rektor Kamiński, Stoephasius i X. Siekierzyński.

Na końcu okażą Uczniowie dowody postępu swego w pięknem pisaniu, w które ich wprawiał Naucz. Janiszewski, i w rysunkach, które dawał Naucz. Frey.

Dnia 30 Lipca we Srodę.

Od 8½ — 9½ Jeografia i Statystyka — XX. Petrykowski, Walicki, i Naucz. Baranowicz.

— 9½ — 11. Historia powszechna i polska, oraz Konstytucya Kraiowa. — XX. Politowski, Schabowicz, Walicki, Woyciechowski.

11 — 12 $\frac{1}{2}$ Język Niemiecki. — Markendorf, Grünwald, Baranowicz.

— 12 $\frac{1}{2}$ — I Język Rosyjski. — Roiecki.

— I. — Historia naturalna. — XX. Bystrzycki, Siekierzyński, Politowski, Modliński.

Dnia 31 Lipca w Czwartek.

Od 9 — 10. Fizyka i Chemia — XX. Bystrzycki, Schabowicz.

— 10 — 11 Język i literatura Polska. XX. Czarnecki Kanonik, Schabowicz, Walicki, Modliński, Woyciechowski.

— 11 — 12 $\frac{1}{2}$ Język i literatura Francuzka — Cochet Emmanuel, Cochet Felix, Zuffi.

— 12 $\frac{1}{2}$ — Logika i Historia Filozofii. — XX. Bystrzycki, Petrykowski.

Po skończonym Popisie wychodzący z Konwiktów pożegnają Wysoką Magistraturę Edukacyjną, Professorów, Współuczniów i przytomną Publiczność. Cała zaś uroczystość zakończy się przeczytaniem listów zasługujących na pochwałę i rozdaniem nagród.



Nie wypożycza się do domu

